№. 223. w Wtorek dnia 25. Września 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Izba pierwsza przegląda konstytucią oktrojowaną, a będąc zdania tego, że konstytucia ta przez króla oktrojowana, zbyt jest liberalną, ścieśnia ją wszędzie, gdzie mowa jest o instytuciach gwarantujących w pewnéj części wolność, jak o wolności druku, o gwardyi narodowéj i. t. d. Wiadomo bowiem, że konstytucia oktrojowaną została w chwili rozwiązania zgromadzenia narodowego, które apelowało do ludu, i dla złagodzenia umysłów, zawierała prawie te same warunki, które znajdowały się w projekcie ustawodawczéj komissyi zgromadzenia narodowego. O uchwale względem zawieszenia instytucyi gwardyi narodowéj przez izbę 1 i przez komissyą drugiéj izby donieśliśmy, w jednym z poprzedzających numerów naszéj gazety, dziś podajemy zmianę ścieśniającą, jaką izba pierwsza uczyniła w §. 24. oktrojowanéj konstytucyi; §. 24. w oktroirce brzmi: każdy Prusak ma prawo objawienia myśli swoich słowem, pismem, drukiem i obrazami. Wolność druku niemoże być zawieszoną, ani zniesioną w żadnym razie i pod żadną formą, a mianowicie ani przez cenzurę, ani przez koncessye lub kaucye, ani przez opodatkowanie lub ograniczenie drukarń i handlu księgarskiego, ani przez zakazy pocztowe lub podwyższenie pocztowéj opłaty, ani nareszcie przez inne jakiekolwiek zapory wolnéj wymiany. Paragraf ten zmieniła izba na wniosek komissyi w następujący sposób: Każdy Prusak ma prawo opinią swą objawiać za pomocą słowa, pisma, druku i obrazów. Cenzura nie może być zaprowadzona. — Słusznie przeto ale napróżno protestowało kilku deputowanych i tak Fischer powiedział: paragraf tak zmieniony, jest przywróceniem ubocznèm cenzury. Z jednéj strony prawo drakońskie o druku, z drugiéj strony uboczna cenzura, powoli wrócimy do uchwal karlsbadzkich. Striethorst mówił także w tym duchu i dodał, że w ten sposób nie skończy się rewolucya. Burmeister: opuszczono rzecz o koncessyach, kaucyach, podatkach, a to są gorsze środki, niż cenzura i obalą wolność prassy. Mimo tych protestacyi, cała izba z wyjątkiem kilku członków, przyjęła wniosek komissyi, jak go wyżéj przytoczyliśmy. W tym też duchu przechodzi wszystkie paragrafy.

Dysseldorf, dn. 18. Września. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że los Kinkla profesora z Bonn rozstrzygnięty; wyrok sądu wojennego zapadł przeciw niemu na całe życie więzienia w twierdzy, i król wyrok ten potwierdził.

Münster, dn. 19. Września. — Indagacya przeciw Temme na drodze rozpoczętéj i niepojętéj utknęła; w rzeczy téj nic jeszcze niezrobiono. Władza skarząca widocznie czeka na jakiś wypadek, inaczéj niepodobna sobie zwłoki téj wytłumaczyć.

Coesfeld, dn. 18. Września. — Dzisiaj na wyborach dwóch deputowanych do izby pierwszéj dla powiatów Coesfeld, Borken, Ahaus i Recklinghausen, obrano prawie jednogłośnie radzcę trybunału Waldecka i dyrektora sądu ziemiańskiego Temme. Z 21 obiorców przybyło 17, a z tych książe Salm oddał próżną karteczkę, dwóch amtmanów królewskich głosowało na urzędników a 14 głosów padło na Weldeka i Temmego. Wiemy bardzo dobrze, że wybór ten naszym nieszczęsnym stosunkom politycznym nic niedopomoże, że prześladowaniu mężów tych niepołoży końca, i obawiamy się, że bieg sprawy obioru tego pójdzie tak leniwo, iż rozstrzygnienie względem wyboru tego może i wprzyszłych miesiącach nie nastąpi, ale jednak radość powszechna ogarnęła tu wszystkich, iż mężom tym, którzy za zdanie swoje i prawa nasze cierpią, mogliśmy przynajmniéj to małe uznanie zasług ich z strony naszéj okazać.

Frankfurt n. M., dn. 18. Września. — Zarząd w marynarce z Prusaków oczyszczają, i zrobiono już początek z byłym deputowanym z Międzyrzecza, Kerstem. Uwolnionym został dzisiaj od urzędu sekretarza jeneralnego przy marynarce. Pozorną przyczynę zniesienia urzędu tego podają: »ponieważ pieniędzy nie ma.« Gdyby brak pieniędzy rzeczywistym był powodem, dla czegóż ministerstwo rzeszy niezastósowało go do siebie i nierozporządziło swego własnego uwolnienia. Przyczyny tego bezwątpienia głębiéj szukać należy. Plan pana Merk ma być urzeczywistniony, niemieckie okręty wojenne w okręty przewozowe zamienione, proba utworzenia floty zaniechaną lub Austryakom pozostawioną. Dla wykonania tego, należy pozbyć się uciążliwych kontradykcyonistów. Wilhelma Jordana także z Anglii odwołano, zapewne dla tego, aby usłyszał, że w kassie rzeszy nie masz pieniędzy dla niego. Jak słyszymy, ten ostatni udaje się do Berlina dla wstawienia się u rady administracyjnéj niemieckiéj nie tylko we własnym interesie, ale szczególnie we względzie floty.

Gazeta frankfurtska donosząc o dymissyi Kersta, pomiędzy innemi czyni uwagę następującą: »miał on 6000 zł. pensyi a żadnego niemiał zatrudnienia. Zdaje się zatém, że środek ten jest bardzo słuszny.«

Gazeta Norymberska podaje korespondencyą z Wiednia, która zamieszcza projekt władzy centralnéj następującéj osnowy:

§. 1. Rządy niemieckie związkowe za porozumieniem się z wielkorządzcą zawarły umowę tymczasową, według któréj Austrya i Prusy mają sprawować władzę centralną w imieniu rządów związkowych niemieckich aż do 1. Maja 1850. jeżeli wcześniéj nie przyjdzie do utworzenia stałéj władzy.

§. 2. Celem umowy jest utworzenie rzeszy w nierozerwanym związku wszystkich niemieckich państw dla utrzymania wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa Niemiec, pokoju między członkami związku i nietykalności posiadłości członków rzeszy.

§. 3. Dopóki trwać będzie umowa, pojedyńczym państwom pozostawia się dobrowolne porozumienie się względem ostatecznego urządzenia Niemiec.

§. 4. Jeżeli końcem terminu tymczasowéj umowy niemieckie rządy nie zgodzą się jeszcze na ostateczne urządzenie i konstytucyą Niemiec, wtedy porozumią się względem dalszego trwania obecnego układu.

§. 5. Sprawy załatwiane poprzednio przez tymczasową władzę centralną o ile te odnoszą się do ściślejszéj rady zgromadzenia rzeszy na mocy i podczas trwania téj należeć będą do komissyi państwa zostającéj pod przewodnictwem Austryi, do któréj Austrya i Prussy po dwóch członków wyznaczą a która w Frankfurcie rezydować będzie.

§. 6. Komissya państwa załatwia sprawy niepodległe, atoli pod odpowiedzialnością właściwych pełnomocdawców. Uchwały zapadać będą większością głosów. W razie równości głosów roztrzygnienie zawisłém będzie od porozumienia się rządów Austryi i Prus, które jeśli tego zajdzie potrzeba zdadzą się na sąd polubowny. Wyrok wydanym będzie przez trzy rządy związkowe i to alternatywą przez Bawaryą, Saksonią, Hanower i Bawaryą, Hanower i Wirtemberg. Członkowie komissyi rządowéj podzielą między sobą zatrudnienia, które co do konstytucyi państwa a szczególniéj urządzenia wojennego, Prussy albo same załatwią albo nad załatwieniem tém czuwać i pilnować będą.

§. 7. Jak tylko rządy przyzwolą na obecny projekt, wielkorządzca zrzecze się swojéj godności i złoży prawa swoje i obowiązki względem rzeszy w ręce cesarza Austryi i króla pruskiego.

Hamburg, dn. 28. Września. — Dzisiaj na posiedzeniu dziedzicznego obywatelstwa przyjętem zostało większością głosów tak prawo prasy, jak prawo względem stowarzyszania się. Co się zaś tyczy wniosku, o nałożenie podatku dla pokrycia deficit 700,000 mark, takowy odrzucono, poczęści dla tego, iż zdanie było powszechne, że potrzeby nadzwyczajne pokryte być powinny środkami nadzwyczajnemi, a poczęści — jak wielu oświadczyło — ponieważ gotowi byliby podwójnie tyle zapłacić, gdyby konstytucya dotychczasowa z reformami potrzebnemi utrzymaną była; ale że rząd nowy ma być zaprowadzonym, niechajże dla niego pozostanie także mozół pokrycia potrzeb kraju.

Francya.

Paryż, d. 20. Wrzaśnia. — W świecie politycznym wielka cisza panuje, wszyscy czekają na zagajenie posiedzeń zgromadzenia prawodawczego. Coraz więcéj przybywa reprezentantów do Paryża, a pomiędzy tymi szcze-

gólniéj montagnary. Pełno tu zachodzi intryg w sprawie włoskiéj, stronnictwa przeciwne coraz jawniéj występują.

Przed hotelem ministerstwa oświecenia rozłożono na ulicy słomę, która przyjaciół ministra Falloux bardzo niepokoi, bo sądzą, że musi być słaby, dla tego piękne pojazdy codzień przybywają przed hotel, a właściciele ich pytają o zdrowie ministra. Mimo to znajduje się wielu powątpiewających o chorobie ministra i mówią, że skoro tylko izba się zgromadzi, to Fallaux jak drugi Sixtus V. odrzuci krokwie i się wyprostuje.

Ministeryalna Patrie powiada w korrespondencyi swéj z Rzymu, że trzy drogi zaprojektowano do wyjścia z koła zaczarowanego: powołanie kongressu europejskiego do Bolonii, gdzie stronnictwo Antonellego spodziewa się mieć po sobie większość; sąd polubowny Austryi, przez coby Francya była przymuszoną zejść z pierwszéj w drugą rolę; a nakoniec przyjacielski układ ze stolicą apostolską na zasadach wyłożonych w liście Ludwika Bonapartego. Ostatnia droga według Patrie wydaje się być pozostawioną dyplomacyi francuzkiéj.

Były minister skarbu rządu tymczasowego badeńskiego, adwokat Heunisch, został na rozkaz ministra sprawiedliwości wypuszczony na wolność, wysiedziawszy trzy miesiące w więzieniu za to, że śmiał w imieniu rządu badeńskiego zbliżyć się do rządu rzeczypospolitéj francuzkiéj.

Duchowny Chatel, założyciel tak zwanego francuzkiego kościoła i gorliwy socyalista, został skazany na zapłacenie 100 fr. kary, ponieważ zagaił posiedzenie jedno klubowe, a nie doniósł o tém policyi.

Wczora policya zabrała szyld przed jednym balwierzem wystawiony, na którym Bogini wolności po republikancku ubrana, goliła królów. Policya oświadczyła, iż dla tego ten szyld zabiera, ponieważ kobieta goląca ukoronowane głowy, miała czapkę frygijską na głowie.

Jenerał Randon wyjechał do Metz w celu przejrzenia tam zgromadzonéj kawaleryi.

Wieczorny Monitor powiada, że rząd rospuścił do domu z armii wojskowy kontyngens z roku 1842.

Według dziennika Evenement przesłał Tocqueville depesze nadeszłe z Rzymu ministrowi oświecenia i z nim potem odbył konferencyą. O godzinie 3 popołudniu znów miał silną febrę Falloux, chociaż znaczną ilość chiny zażył. Dziennik jednak Patrie zaręcza, że temu ministrowi nic niebędzie.

Znaczna liczba Polaków, którzy mają zamiar opuścić Francyą i przesiedlić się do Ameryki i tam założyć polskie kolonie, odbyli onegdaj zgromadzenie za pozwoleniem prefekta policyi i naradzali się nad wykonaniem tego planu. Komisarz policyi i wielu agentów policyjnych znajdowało się na tém posiedzeniu, na którém Polacy wybrali komitet z sześciu osób złożony, mający się zająć niezwłocznie przysposobieniem wszelkich środków do odjazdu.

Dziennik Toullonais powiada, iż zaniechano dla tego wyprawy na Maroko, ponieważ armia francuzka ma być we Włoszech powiększoną do 100,000.

Do naszego rządu przesłało ministerstwo greckie notę dyplomatyczną, ażeby niewydawano w Francyi paszportów wychodzcom do Grecyi, która tak jest teraz przepełniona wychodzcami, iż już wielu z nich zostało odesłanych z Aten do Egiptu i Tripolis.

Wobec wypadku, który wyprowadził na jaw niezgodę p. Falloux z liberalném stronnictwem gabinetu, p. Dufaure widział się przymuszonym ulegdz ultra-konserwatystom w kwestyi, w któréj dotąd stanowczo się opierał. Chodziło tu o radę municypalną Paryską, która pełniła zarazem obowiązki rady departamentowéj nadsekwańskiéj. Wiadomo, że dawna rada rozwiązaną została zaraz po rewolucy Lutego, ale pan Marrast naówczas mer Paryża, zamiast wezwania do nowych elekcyi, mianował sam członków téj rady. Łatwo pojąć, że niektóre osoby, w skład téj instytucyi wchodzące, nie mogły się podobać przeważającéj dziś opinii; starano się więc od dość dawnego czasu o usunięcie 8 czy 10 członków. Lecz w jaki sposób? Jedynym środkiem było zawezwanie elektorów do nowych wyborów. Wszakże środek ten groził zupełnie przeciwnym rezultatem, obawiano się, aby rada wyszła z elekcyi mieszkańców Paryża, nie była zanadto rewolucyjną. Z tego powodu naglono pana Dufaure, aby podobnie postąpił jak pan Marrast, tj. rozwiązał obecną radę, a wyrzuciwszy członków nieprzychylnych, sam nowy skład izby utworzył.

Pan Dufaure tłumaczył się, że rząd nie może czynu nielegalnego niweczyć takąż samą nielegalnością, że gdy obecnie niepodobna myśleć o elekcyach, lepiéj więc pozostawić komissyą utworzoną przez p. Marrast, w któréj stronnictwo konserwatystyczne jest zawsze pewne przewagi. Niezadowolniono się tą odpowiedzią i pracowano ciągle tak, że Monitor wczorajszy doniósł nareszcie o koncesyi ministra. Raport p. Dufaure stwierdzony dekretem prezydenta, tworzy na nowo radę municypalną, z któréj wszyscy członkowie miani za ultra-demokratów wykluczeni zostali.

Dnia 10. Października zbierze się najwyższy sąd w Wersalu dla zawyrokowania o obwinionych z dnia 13. Czerwca, którzy śmieli przypomnieć art. 5. konstytucyi francuzkiéj: »Rzeczpotpolita szanuje obce narodowości tak jak chce, aby jéj własną szanowano i nie użyje nigdy siły przeciw wolności innego ludu.« Obwinieni ci z d. 13. Czerwca sądzili, że ministeryum zgwałciło konstytucyą, sądzili, że ministeryum powinnó się było usunąć po zapadłéj uchwale zgromadzenia konstytucyjnego, które dnia 8. Maja wezwało rząd, aby wyprawy rzymskiéj nie odwracał dłużéj od celu jéj naznaczonego. Zdawało się tym obwinionym, że zgromadzenie prawodawcze nie miało prawa unieważniać legalnéj uchwały zgromadzenia konstytucyjnego. Rzecz bowiem widoczna; gdyby ministeryum na zajutrz po zapadłéj uchwale usunęło się, polityka francuzka w Rzymie przybrałaby inny kierunek. Otóż ministeryum chcąc zapobiedz, aby przed sądem wersalskim oskarzeni nie zamienili się w oskarzycieli, musiało koniecznie napisać list 18. Sierpnia, który protestuje przeciwko przepowiedniom Ledru Rollina, a dozwala zarazem utrzymywać, iż rzeczpospolita francuzka nigdy sił swoich przeciwko wolności ludu rzymskiego nie użyła.

To co zrobiono, należało zrobić koniecznie; bo pognębiona wolność w Rzymie byłaby potępieniem gabinetu w Wersalu, byłaby uwolnieniem obwinionych z dnia 13. Czerwca, a może nawet oskarzeniem dzisiejszych oskarzycieli. Dzisiaj więc nikt wiedzieć nie może jak się skończy proces, mający się rozpocząć dnia 10. Października przed najwyższym sądem wersalskim. Te są według nas powody, które wywołały list d. 18. Sierpnia. Miniteryum wywołując odleglejsze niebezpieczeństwo spodziewało się umknąć przed bliższym.

Pan Falloux, któremu już suchotami gardłowemi grożono, nieco zdrowszy wyjedzie na dni kilka na wieś, aby świeżém powietrzem orzeźwić swój pracą i ambicyą strudzony organizm. Z ministerstwa zaś pewno nie wyjedzie albowiem wszystkie między nim a prezydentem powstałe nieporozumienia już załatwione i jak się zdaje nie na korzyść prezydenta. Widać to już z wyboru p. Mercier, agenta wysłanego do Rzymu, który pod względem zasad dość zgodny z ministrem, widać także z nowych instrukcyi, które ze sobą wiezie, a w których owo listowe ultimatum prezydenta aż do niepoznania złagodzone. Jak się jednak w obec zgromadzenia, skoro sprawa rzymska przyjdzie do rozprawy, usunąć a raczéj wykręcić potrafi różnorodność zdań w gabinecie, jak pan Falloux wystąpi względem prezydentowskiego listu, jak długo w ogóle tak sprzeczne między sobą ministerstwo utrzymać się potrafi, to są wszystko rzeczy ciekawe, na które jednak trudno teraz odpowiedzieć. Uległość prezydenta i teraźniejszéj polityki francuzkiéj dla duchowieństwa i dążności hierarchicznych pokazuje się zresztą nie tylko w Gaecie i Rzymie, ale i we Francyi saméj. Wiadomy wszystkim ów synód prowincyalny, przez arcybiskupa paryzkiego zwołany, który się dzisiaj rozpoczął. Otóż od dni kilku już toczyła się z tego powodu drażliwa polemika między dziennikami ultramontańskiemi, a z drugiéj strony szczególnie z Nationalem. National utrzymywał, że na mocy prawa z 18. Germinal roku X. rp. żadne zgromadzenie duchowne odbywać się nie mogą bez zezwolenia rządowego. Prawo wyraźne, rząd zatém nie mógł go pominąć. Wysłano więc pana Lanjuinais, który zastępuje teraz miejsce p. Falloux, do arcybiskupa, aby mu tę rzecz przedłożyć i nakłonić go, jeśli się da, do proszenia rządu o pozwolenie. Ale arcybiskup oświadczył wręcz, że się do owego prawa stósować nie może, albowiem papież nigdy nie uznał artykułów organicznych z roku X. i skutkiem tego nie są dla kościoła obowięzujące. Rząd znajdował się zatém w krytycznem położeniu, niechcąc z jednéj strony zabronić synodu i niechcąc z drugiéj dać nadwerężyć znaczenia swego. Chwycono się sztucznego wybiegu i obwieszczeniem w Monitorze pozwolono na to z góry, o co nikt nie prosił i prosić nie myślał. Obwieszczenie to jest następujące: »Są i będą dozwolone na rok 1849. wszystkie zbory metropolitalne i synody dyecezalne, które arcybiskupi i biskupi za rzecz użyteczną osądzą odbywać w swych metropoliach lub dyecezyach celem uregulowania spraw, które w kierunku duchownym tyczą się wykonywania obrządków i wewnętrznéj karności duchownéj.«

W sprawozdaniu ministerskiém pod owym dekretem zamieszczonym oświadcza p. Lanjuinais, że w krótkim czasie rząd będzie musiał przedłożyć izbom celem rewizyi wszystkie prawa tyczące się duchowieństwa, albowiem one niezgadzają się po części z duchem wolności i słuszności obecnéj. Przyjdzie do tego, jak można naprzód już wyrzec, wkrótce we Francyi, że duchowieństwo uwolnione będzie tak jak w Belgii i zupełnie od nadzoru władzy świeckiéj i postępować będzie mogło w swym obrębie, wedle woli swéj i potrzeby.

Pan de Lesseps b. pełnomocnik francuzki w Rzymie, którego missya tyle w swoim czasie zajmowała uwagę publiczną, wydał niedawno broszurę p. t. »Ma mission á Rome«, w któréj tłumaczy całe swoje postępowanie. W zbiorze ciekawych dokumentów do tego pisemka dołączonych znajdujemy list pana Aleksandra Wołodkowicza do autora, w którym p. W. występuje w obronie swoich rodaków w Rzymie przeciwko potwarzom jakie na nich rzucano. List ten w całości podajemy.

Rzym, dnia 22. Maja 1849.

»Panie ministrze, niektóre dzienniki paryzkie i zagraniczne w celu widocznie nieprzyjaznym sprawie polskiéj rozpowszechniły mniemanie, że mnóstwo Polaków stanęło do walki z Francuzami 30. Kwietnia r. b.

Znajdując się w Rzymie z powodów zdrowia, obcy wszystkim ruchom politycznym jakie zaszły w téj stolicy, będąc od roku 1831. emigrantem polskim, zamieszkałym w Paryżu sercem i uczuciem przywiązany do kraju, który uważam za moję drugą ojczyznę mam sobie za obowiązek, panie

ministrze, zaprotestować głośno w imieniu polskiéj emigracyi przeciwko téj niegodnéj potwarzy.

Oto są fakta. Liczba oficerów polskich, przyjętych do służby rzpltéj rzymskiéj, redukuje się do pięciu lub sześciu indywiduów. Pozwolę sobie zwrócić uwagę pana ministra, iż ci oficerowie od kilku już miesięcy byli przyjęci, w czasie, gdy jeszcze żadnego nie było prawdopodobieństwa wojny między Francyą a państwem rzymskiém, a że w chwili, gdy ta nieszczęsna walka wybuchła, honor wojskowy nie dozwalał tymże oficerom porzucać sztandaru i opuszczać swoich towarzyszy broni w godzinie niebezpieczeństwa.

Inni oficerowie polscy, między którymi przytoczę szanownego jenerała Rybińskiego, przybyli do Rzymu na kilka dni przed 30. Kwietnia i odmówili godności jakie im ofiarowano w armii, dowiedziawszy się już o przybyciu wyprawy francuzkiéj do Civita-Vecchia, aby nie byli w smutnéj konieczności walczenia przeciwko Francyi.

Jest jeszcze w służbie rzpltéj rzymskiéj mała legia polska z 200 młodych ludzi złożona, należących powiększéj części do nowéj emigracyi, która nigdy we Francyi nie była. Ten oddział był poprzednio w służbie toskańskiéj. Po wypadkach, które przywróciły władzę wielkiego księcia w tym kraju schronił się do Bononii i był tam w komplecie dnia 30. Kwietnia. Wszyscy Polacy z tego oddziału wynurzyli swoim dowódzcom życzenie, aby ich nigdy przeciwko armii francuzkiéj nie używano, gdyby do kroków nieprzyjacielskich przyjść miało.

Oto jest panie ministrze rzeczywista prawda co do udziału Polaków w sprawie rzymskiéj. Ośmielam się spodziewać po znanéj i powszechnie cenionéj sprawiedliwości i bezstronności WPana, że zechcesz poinformować tem rząd rzpltéj francuzkiéj, aby usunął wszelką wątpliwość, gdyby jaka zachodziła względem uczuć głębokiéj sympatyi i braterstwa jakie zawsze ożywiać będą Polaków wszelkich politycznysh odcieni, dla Francyi jéj dzielnéj armii i wszystkiego co jest francuzkie.

Od roku, panie ministrze, widziano Polaków walczących na wszystkich barykadach Europy jak w Berlinie, Wiedniu, Frankfurcie, wszędzie nakoniec, gdzie była walka między zasadą wolności a zasadą przeciwną. Przelewali oni krew swoję w Piemoncie i Lombardyi, podobnie jak ją teraz jeszcze przelewają na równiach węgierskich. Nie czynią oni tego jako awanturnicy lub kondottiery rewolucyi, ale w głębokiem przekonaniu, że wolność świata przywróci wcześniéj czy późniéj byt ich własnéj ojczyzny, któréj monarchiczna Europa dozwoliła upaść bezbronnie, w celu własnéj konserwacyi naprzeciw Rosyi.

Lecz jeźli z jednéj strony przyznajemy się szczerze do udziału w ruchu liberalnym Europy, to racz pozwolić panie ministrze, abym tu uwierzytelnił fakt, który już dla nikogo nie jest wątpliwym, że Polacy nigdy nie mieli żadnego udziału w wewnętrznych niesnaskach Francyi. Ani dnia 15. Maja kiedy użyto imienia Polski za pretekst, ani w smutnych dniach czerwcowych, ani nawet w Lutym, przy zwaleniu monarchii 1830. r., obecność żadnego Polaka nie była przez nikogo poświadczoną. Tę sprawiedliwość odda nam opinia publiczna we Francyi. — Przyjm panie ministrze zapewnienie i t. d.

Aleksander Wołodkowicz.

Anglia.

Londyn, dn. 14. Września. — Gazeta Times we względzie zawikłań rzymskich w ten sposób zdanie swoje objawia: »Francya ściągnie na siebie nie błogosławieństwa ale przekleństwa Rzymu, jeżeli nie złagodzi despotyzmu duchowieństwa, które wszelką władzę prawodawczą, wykonawczą i prawniczą sobie przywłaszczyło, i dotąd jeszcze wyłącznie dla siebie zatrzymać pragnie. Obowiązkiem Francyi jest uwolnić Rzym z pod panowania kardynałów; nie jest to już tylko rzeczą interessu ale kwestyą własnego siebie utrzymania, aby rzeczpospolita, z powodu tyraństwa, Rzymu znowu niezdobyła. Jedynie widocznie przez pomyślność postępów Austryi i jéj obecność w legacych ośmielony papież z doradzcami swymi postanowił, sam panować; rządy Grzegorza znów zaprowadzone być mają, konstytucya obiecana niknie i zejść ma do stopnia formalnego tylko zgromadzenia deputowanych z miast, któreby jedynie zbierało się dla usłyszenia jaki budżet wyznaczono lub jakie prawo ustanowiono. Zarząd cały spraw kraju przejdzie znów w ręce duchowieństwa. Niepotępiamy tu zupełnie papieża; działa on według prawa, które wyżéj stoi nad wszelkie uchwały koncyliów jeneralnych i tradycye papiestwa, według prawa utrzymania własnego. Lecz Francya popadła przypadkiem w tę samę konieczność niezbędną, jest ona dla Francyi kwestyą ocalenia siebie saméj, aby wprzódy Rzymu nieopuszczała, dopóki rząd jego i administracya nie będą wskróś zreorganizowane.«

Fregata rossyjska Kamszatka zawinęła wczoraj do Southampton z powrotem z Modeny, gdzie księcia Leuchtenberga zawiozła, i wczoraj jeszcze odpłynąć miała ku Kronsztadowi.

Rossya.

W gazecie Petersburgskiéj czytamy: »Przedwczoraj obnoszono tu po ulicach miasta w uroczystym pochodzie trofea zdobyte w boju z węgierskimi buntownikami, to jest chorągiew twierdzy Munkacz i 64 innych sztandarów. Około godziny 1éj z południa wziął powyższe trofea między siebie z pałacu zimowego pułk jazdy wyborowéj przybrany w mundury paradne i oprowadzał je naprzód przez plac zamkowy na prospekt Newski aż do mostu Aniczkowa, ztąd przez ulicę Karawannaja aż do mostu Szymionowa, daléj wzdłuż Fontanki na ulicę Szergiew aż ulicą Litejnaja pochód wrócił na prospekt Newski; skąd kolując ulicami Ogrodową, prospektem Wozneseńskim, placem Piotra Wgo, przez most Izaaka i Ostrów Wasyla dostał się wśród licznych tłumów ludu nazad do pałacu zimowego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 20. Września. — Dnia onegdajszego po odprawieniu w kościele NN. Trójcy żałobnego nabożeństwa i egzekwij, w obec księcia warszawskiego jenerał feldmarszałka, jenerałów i urzędników, zwłoki W. księcia Michała Pawłowicza wyniesione zostały z kościole NN. Trójcy, dla odwiezienia ich do Petersburga. Wzdłuż ulic prowadzących od kościoła do rogatek petersburgskich, uszykowane było z jednéj strony wojsko różnéj broni, z drugiéj zebrał się lud wszelkiego stanu. Przed kościołem XX. kapucynów i przed kościołem parafialnym na Pradze, obok których orszak żałobny przechodził, biskupi katolickiego wyznania wyszli z krzyżem św. na spotkanie żałobnego orszaku. — Podróżny pojazd, na którym złożone były zwłoki wielkiego księcia, poprzedzało prawosławne duchowieństwo, za pojazdem zaś postępował ks. warszawski, jenerałowie i wyżsi urzędnicy. U rogatek petersburgskich duchowieństwo odprawiło jeszcze ostatnie modły, poczém szczątki pod eskortą straży honorowéj w dalszą drogę powiezione zostały.

Austrya.

Wiedeń, 19. Września. — Deputacye słowackie złożywszy już swoje podania ministrom, będą miały dzisiaj posłuchanie u cesarza. Członkowie deputacyi są nadzwyczaj zadowoleni z przyjęcia jakiego doznali u ministrów Bacha i Thuna, którzy w ich narodowym języku z niemi rozmawiali i przyczynić się do urzeczywistnienia ich życzeń przyobiecali.

Dnia 16. Września wieczór przybył kuryer z depeszami od feldzeugm. Nugent do J. C. Mości, lecz jaka treść ich dotąd niewiadomo. — Według prywatnych doniesień z Schütt 14. b. m. powstańcy, którzy przed Komornem obozowali, cofnęli się częścią do twierdzy, częścią do oszańcowanego obozu pod piaskowągórą. Rossyjskie załogi z miast górniczych ściągnęły się już ku Komornu; ich miejsce zajął oddział 3000 słowackich ochotników, których dowódzca major baron Lewartowski ma główną kwaterę swoją w Neusohl i stamtąd kieruje działaniami swoich żołnierzy, którzy znając dokładnie wszystkie kryjówki i przesmyki górskie, dają się w znaki snującym się w Karpatach bandom geryllasów.

Według opowiadania podróżnych z Acs przybyłych zbiegi z Komorna zapewniali, że się w twierdzy zawięzuje nowa partya powiększéj części z prostych żołnierzy i podoficerów, która stanowczo odzywa się za kapitulacyą; doszła ich bowiem przed kilkoma dniami wiadomość, że wszystkim żołnierzom i podoficerom zapewnione jest zupełne przebaczenie.

Jenerał Schuhknecht niedawno przeniesiony na stanowisko w Gracu, nagle powołany został do teatru wojny i dnia 15. przybył do Wiednia, gdzie zabierze pociąg 100 armat ciężkiego kalibru z 1000 koni i wyruszy z nim pod Komorno.

Wiedeń, dn. 20. Września. — Dotychczasowe konferencie wojskowe, które się odbywają w obecności jenerałów Radetzkiego, Hajnaua i Jelaczica, zdaje się pociągły za sobą następujące rozporządzenia wojskowe.

W Czechach ściągniętą będzie armia 60,000, nad którą obejmie naczelne dowództwo feldmarszałek porucznik arcyksiąże Albrecht. — Dotychczasowy feldzeugmeister Welden gubernator Wiednia uda się do Styryi jako komenderujący, a feldmarzałek porucznik Kempen komenderujący w Peszcie, zostanie szefem całéj żandarmeryi w cesarstwie, ku czemu ma wielkie zdolności.

Wiedeński dziennik ministeryalny Lloyd donosi: Według obiegającéj pogłoski utworzonym zostanie w Czechach korpus obserwacyjny podobnie jak w Voralbergu; do Styryi przeznaczony pułk ułanów Karola idzie według Grackiéj gazety do Czech, podobnie batalion Aleksandra stojący garnizonem w Görz i batalion Wohlgemutha z Insbrucku. Te wojska zostaną zastąpione przez inne z Włoch.

Bem jenerał wciąż niepokoi Austryaków i Moskwę. Dzienniki jedne wiedeńskie powiadają, że się znajduje we Widyniu tureckim, drugie zaręczają, że dostał się do niewoli rossyjskiéj, co się atoli nie potwierdziło; trzecie, że z korpusem jednym przedarł się na Wołyń i tam wielkie zrobił powstanie; czwarte nakoniec twierdzą, że Bem wrócił z Tureczczyzny do południowych Węgier i stanął na czele korpusu węgierskiego, który zebrał jenerał Gaal. — Korrespondent wrocławskiéj gazety przytaczający ostatnią pogłoskę, wprawdzie niedowierza jéj prawdziwości, ale mając na uwadze jenialność tego polskiego wodza, przypuszcza, że byłoby to nic niepodobnego.

Z Kluzyna piszą, że wieś Bemberg, majątek którym od rządu węgierskiego udarowanym został jenerał Bem, spłonęła ogniem. Pożar zdaje się był podłożony.

Czytamy w Ost-Deutsche-Post: »Dziś poraz pierwszy od ośmnastu miesięcy nadszedł znowu transport złota i srebra z Kremnicy, składający się z 12,000 sztuk dukatów w złocie i 10 beczułek z 50,000 cwancygierów. Szanowne dukaty kremnickie mogą być pewne najgościnniejszego, najuprzejmiejszego w Wiedniu przyjęcia, nieszczęściem od Marca 1848. r. transporta te dochodzić przestały; tém przyjemniéj dowiedzieć się, że odtąd

podobnie jak dawniéj ci mili goście co miesiąc rugularnie przybywać będą do Wiednia. Droga z miast górniczych do stolicy jest zupełnie bezpieczna i dzisiejszy transport przybył jedynie pod eskortą urzędnika i trzech hajduków.

G a l i c y a.

Kraków, 19. Września. — Dnia wczorajszego c. ros. jenerał Paniutyn wrócił do Krakowa i wysiadł w domu pana Treitlera. Ces. austryacki jenerał Hlawaczek ces. rossyjscy jenerałowie Szepelew i Adlerberg oczekiwali przybycia jenerała Paniutyna przed przygotowaną dla niego kwaterą a kompania piechoty austr. w wielkiéj paradzie z sztandarem oddała wysiadającemu jenerałowi honory wojskowe. Feldm. Legeditsch wyjechał był naprzeciwko jen. Paniutyna do Wieliczki.

Kraków, 21. Września. — Od dwóch dni znaczne massy rossyjskiego wojska przechodzą przez miasto nasze wracając z Węgier. Wczoraj przed południem dowodzący drugim korpusem armii ces. ros. jen. Paniutyn odbył przegląd 1go batalionu strzelców celnych i 2ch batal. 8go pułku piechoty, oraz 4ch bat. 3go pułku liniowego.

Lwów. — Od c. k. wojskowéj śledczéj komissyi w Wadowicach wydano zgodnością głosów pod dniem 22. Sierpnia r. b. poniższe wyroki:

Jędrzéj Wallach, rodem z Lipnik w cyrkule Wadowickim w Galicyi, wieku 36 lat, religii katolickiéj, bezżenny, krawiec z professyi, przekonany zeznaniem świadków: że na dniu 2. Czerwca r. b. podczas przechodu c. k. 10go pułku huzarów »Króla Fryderyka Wilhelma pruskiego« namawiał w szynkowni Franciszka Piętoka w Bielicy jednego wachmistrza i szeregowca do dezercyi i do przyłączenia się do węgierskiéj insurekcyi, zwłaszcza że Kossuth lepiéj płaci; tudzież że się z tém oświadczył, iż i sam pójdzie do Węgrów, przeto za namawianie ces. austr. żołnierzy do złamania przysięgi swéj, w zamiarze przejścia do węgierskiego insurekcyjnego stronnictwa, wypadł na niego wyrok dwuletnich robót fortecznych w ciężkich żelazach. — J. excell. kom. jenerał widział się jednak spowodowanym, ze względu że poduszczenie to zostało bez skutku, i winny znajdował się w stanie pijaństwa, złagodzić karę wymierzoną w drodze łaski na sześciomiesięczny areszt w sztokhauzie, z zaostrzeniem go jednodniowym co tygodnia postem o chlebie i wodzie.

S z w a j c a r y a.

Bern, dn. 13. Września. — Władza najwyższa stanów skonfederowanych Szwajcaryi nakazała, aby wszyscy naczelnicy wychodzców w przeciągu trzech dni ziemię szwajcarską opuścili. Wielu z przywódzców już się przez pisma publiczne pożegnało, a Gögg nawet z krajem niemieckim, wzywając go przytém, aby szczodrobliwą ręką niezapominał przesyłać zapomóżek dla pozostałych towarzyszów jego. Wygnańcy owi powiększéj części udają się do Ameryki. Jak się pokazuje, oczy zaciętych nieprzyjaciół wszędzie ich ścigały, nic im niepomogło, iż dobrowolnie opuścili główne siedlisko wychodzców i na miejsca dalekie i spokojne się przenieśli. Mierosławski, zapewne dla odwrócenia uwagi od siebie, porzucił Bern i osiadł w Thun, Brentano obrał sobie mieszkanie w konserwatywnem Lucern i miał nawet widoki, że pozyska prawo obywatelstwa kantonalnego, inni naczelnicy po innych miejscach przytułek znaleźli; ale zabiegi te okazały się daremnemi, gdyż mściwa ręka nieprzyjacielska i tam im pokoju pozazdrościła. — Według doniesień późniejszych spis osób z kraju wywołanych o wiele pomnożonym został. Niejednego jeszcze spotka smutny los tułacza, jedynie z powodu tego, że obecność jego zdaje się być niebezpieczną. Wydział policyi i sprawiedliwości w Szwajcaryi w tych dniach bardzo jest zatrudniony zdejmowaniem rysopisów, gdyż rząd federacyjny dał polecenie kantonom, aby mu wszystkich wychodzców mających być z kraju wydalonymi dokładnie opisały i rysopisy takowe nadesłały, z dodaniem zarazem oświadczenia ich dobrowolnego, czy w celu udania się do Genuy na okręty chcą przez Francyą czy przez Piemont podróż odbyć. Ponieważ paszporty tylko władza centralna wystawia, przeto musi wtych dwóch przedmiotach dostatecznie być zawiadomioną.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 9. Września. — Francuzi nie tak gładko z państwa rzymskiego ustąpią, jakby sobie pewne stronnictwo życzyło, owszem robią oni przygotowania takie, które wnosić każą, iż zamyślają na dobre się tutaj usadowić, a przynajmniéj niektóre miejsca ważniejsze sobie zapewnić. I tak z Civitavecchii donoszą, iż tam powstają nowe warownie, a nawet odmiasta kawały ziemi w tym celu zakupiono. Co więcéj głoszą, że tamtejszy rząd papieski do domu odesłano, a zarząd cały objęła francuska władza wojskowa, która więźniów galerowych w znacznéj liczbie znajdujących się w twierdzy owéj podobno na wyspę Korsykę przewieść kazała. Niepodlega wątpliwości, że wojsko papieskie tamże stojące podobnież gdzieindziéj przeniosą. Oprócz tego mówią, że Hiszpanie wciągu miesiąca bieżącego państwo rzymskie opuszczą; gdyż pomiędzy nimi a wojskiem francuskiém wciąż wielka panuje niezgoda. Opowiadają tu znowu o zajściach ważnych, jakie się pomiędzy pacyfikatorami wydarzyły; jest to rzeczą bardzo naturalną, dwa ptaki drapieżne o łup zgodzić się niemogą, podzielić się nieda, a każdy z nich chciałby sobie cały przywłaszczyć. Lud zaś miejscowy tak sobie krótko rzecz tę tłumaczy: Hiszpanie chcą księży, a Francuzi ich sobie nieżyczą. — Garibaldi opuścił Genuę dnia 11. m. b. i udał się okrętem parowym San Giorgio do Nizzy. Liczne baty napełnione ludem rozmaitych stanów czekały na odjazd okrętu tego, chcąc pożegnać Garibaldego i odprowadzić go do ujścia portu. Ale przyjemności téj Genueńczykom odmówiono; zmyślono bowiem, że Garibaldego nie masz na okręcie, i gdy czółna te po nadaremnem czekaniu przeszło godzinę powróciły do brzegu, spostrzegł lud dopiero, że go oszukano, gdyż okręt wtedy z Garibaldim odpłynął tak szybko, iż go już mimo wszelkiego usiłowania doścignąć nie było można.

Z nad granicy włoskiéj, dn. 15. Września. — Z Liworno dowiadujemy się, że okręt parowy S. Giorgio przybył dnia 9. m. b. z Neapolu do Civitavecchii, i przywiózł wiadomość, że papież z Portici udał się do Neapolu pod zasłoną silnego oddziału jazdy. W porcie stała cała eskadra hiszpańska i kilka okrętów francuskich. Na pokładzie okrętu S. Giorgio znajdował się były nieodstępny towarzysz Garibaldego, ksiądz Mainixi i 24 osób z orszaku Garibaldego, Dnia 8. przypłynął do Civitavecchii okręt z Malty przywożący wiadomość, że w dzień odjazdu jego ztamtąd przybył tam turecki statek parowy z depeszami ministra angielskiego z Konstantynopola, które całą eskadrę angielską tamże na kotwicy stojącą powołały do stolicy. Pomiędzy kardynałami a Francuzami wciąż trwa rozdwojenie. W Rzymie w Collegio romano powtórnie znowu ogień wybuchnął, ale go wcześnie ugaszono. Kardynał Bernetti przejeżdżał przez Rzym z Neapolu do Fermo. Minister wojny Corsini wydał do wojska rzymskiego rozkaz dzienny, w którym oznajmia zamiar reorganizacyi armii i żołnierzom karność wojskową zaleca. Do Agnani przybyli dnia 5. t. m. kwatermistrze neapolitańscy. Okolica cała, gdzie się jakikolwiek oddział zbrojny pokaże, bywa rozzbrajana, i spodziewają się, że w krainie téj stanie załogą 7000 Neapolitańczyków. Bryg wojenny sardyński, Colombo, powrócił do Genuy z 15,000 broni, którą w czasie rewolucyi z Genuy okrętem kupieckim do arsenału w Villafranca przewieziono.

G r e c y a.

Minister grecki Christides wydał do Nomarchów (gubernatorów prowincyi) i do dyrektora policyi w Atenach i w porcie Piraeus następujące pismo: Przed kilkoma dniami przybyło do Patras 60 wychodźców włoskich, których lista imienna załącza się. Grecya przyjmuje w gościnę tych emigrantów. Polecamy gubernatorom Achaji i Hellady, aby im pobytu nie wzbraniali, gdziekolwiek osieść i utrzymywaćby się chcieli z zarobku, do którego są zdolni. Każdemu emigrantowi który przybywa starać się będziesz, panie monarchu, przyjść ile możności w pomoc, aby mógł żyć i utrzymywać się przyzwoicie, polecając go gościnności i ludzkości mieszkańców. Odpis tego listu, roześlesz pan do wszystkich władz prowincyi.

Ateny, d. 23. Lipca 1849.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Trzemesznie.

Dom w Trzemesznie pod Nrem 139. położony, do Kazimierza i Maryanny małżonków Lepkowskich należący, wraz z przynależytościami oszacowany na 6633 Tal., ma być dnia 5. Listopada 1849. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń sądowych przedany.

Taxa i attest hypoteczny mogą być w Registraturze przejrzane.

OBWIESZCZENIE.

Wierzycielom nieznajomym Pułkownika i dziedzica dóbr Walentego Skórzewskiego pod dniem 10. Kwietnia r. 1846 w Szczurach powiecie Odolanowskim zmarłego, nastąpić mający podział pozostałości niniejszém ogłasza się z tém wezwaniem, aby pretensye swe w przeciągu 3 miesięcy zameldowali, w przeciwnym bowiem razie z takowemi podług §. 137. i następnych Tyt. 17. Części I. Powszechnego prawa krajowego do każdego z pojedyńczych sukcessorów podług stosunku jego schedą oddalonemi zostaną.

Ostrow, dnia 17. Sierpnia 1849.

Król. Sąd powiatowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Szamotułach.

Nieruchomość w Podrzewiu pod Nr. 1. położona, do gospodarza Chrystyana Fiedlera należąca, oszacowana na 6708 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 26. Marca 1850. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Szamotuły, dnia 23. Czerwca 1849.

Winogron z Radojewa w koszykach po 7 Sgr. 6 fen., dostać można pod Nr. 1. Magazynowéj ulicy w domu Pana Wilke.

Wieś Gruszczyn, mila od Poznania, ćwierć mili od Swarzędza, zawierająca 1196 mórg. przestrzeni, jest z wolnéj ręki pod łatwemi warunkami do nabycia.

Bliższa wiadomość w Gruszczynie.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 24. Września, 1849. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta dt.	—	26	8	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	24	5	—	26	8
Owsa dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	26	8	—	28	11
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 11 5/6 - 12 Tal.